

O chłopcu, który nie lubił szkolnych dzwonek... Rozmowa z Robertem Czepczorem

Data publikacji: 11.06.2024 7:11

O chłopcu, który nie lubił szkolnych dzwonek i dziewczynce, która poznawała beskidzkie lasy. Takie dwie książki dla dzieci wydał artysta z Jaworzynki, Robert Czepczor.

Robert Czepczor wydał dwie książki dla dzieci, fot. mat.pras.

Cieśla, góral, artysta samouk, człowiek do tańca i do różańca; jak mówi – jeśli góral coś sobie wymyśli, to to robi. A ten góral robi sporo, prócz prowadzenia od 2008 roku własnej firmy budującej domy z drewna i ciesielskiej o wdzięcznej nazwie Kruca Fuks, zasiada w Komisji Kultury i Promocji Łowiectwa ZO Bielsko-Biała, pisze wiersze i piosenki, wydał dwie książki dla dzieci związane z Trójwsią: „Mała Diana” i „Janko i Smok Ignacy, co ukradli szkolne dzwonki”. Rozmawiam z Robertem Czepczorem.

Natasza Gorzołka - Czy może Pan powiedzieć kilka słów o sobie?

Robert Czepczor - Jestem góralem z dziada pradziada z Jaworzynki, jeden mój pradziadek służył nawet w dywizji konnej u cesarza Franca Jozefa. Mam żonę, trójkę dzieci, mieszkam w Jaworzynce, prowadzę firmę zajmującą się budową domów, ciesielstwem.

NG: - Czy od zawsze interesowała Pana obróbka drewna?

RCZ: - Ciesielstwa nauczyłem się od dziadka, zawsze miałem zainteresowania artystyczne, bo nie tylko samo rzeźbienie czy ciesielstwo, ale też malarstwo. Rozpocząłem studia plastyczne, ale musiałem z niej zrezygnować z powodów finansowych. Potem życie potoczyło się inaczej, ale do dzisiaj rysuję, sam ilustruję moje książki.

NG - Skąd pomysł pisania książek i to dla dzieci?

RCZ: - Ogólnie pisze od zawsze, początkowo to były teksty hip-hopowe, mieliśmy nawet zespół, potem zaczęło się jednak życie. Ale pisze cały czas, wiersze, opowiadania, co mi tam do głowy przyjdzie; ostatnio nawet napisałem taką wierszowaną pieśń satyryczną. Po prostu, jeśli mam czas i chęć, to siadam i piszę. Moja pierwsza książka dla dzieci wierszowana powstała w 2020 roku pod wpływem impulsu. Byłem w Biedronce i tam zobaczyłem, że jest konkurs na książkę dla dzieci [chodzi o coroczny konkurs „Piórko” organizowany przez ten znany dyskont – przyp. Red.]. Przeszedłem do domu, siadłem i w jeden wieczór napisałem bajkę „Janko i Smok Ignacy, co ukradli szkolne dzwonki” - to opowieść o chłopcu, co nie lubił chodzić do szkoły i przy pomocy smoka Ignacego ukradli szkolne dzwonki. Przygoda dzieje się w Istebnej u źródeł Wisły. Nie bezpośrednio, ale nawiązuje do istebniańskiej legendy o smoku Złotogłowcu z Gańczorki. Po wgraniu tekstu w tą sklepowa aplikację okazało się, że mam za mało znaków, ale ja już uznałem, że tekst jest wystarczający, że nie będę go rozbudowywał, więc dorobiłem ilustracje i wydałem go własnym sumptem.

NG: - A Pan, lubił szkolne dzwonki?

RCZ: - Szkolne dzwonki też nie były moją mocną stroną, byłem dobry uczniem w podstawówce, a w szkole średniej obudziła się we mnie artystyczna dusza...

NG: - A jak powstała „Mała Diana”, czyli Pana druga książka dla dzieci?

RCZ: - To było na Komisji Kultury i Promocji Łowiectwa Zarządu Okręgowego Bielsko-Biała, której jestem członkiem. Po zebraniu Łowczy Okręgowy kol. Grzegorz Siwiec powiedział mi „Robert, napisz coś dla dzieci o łowiectwie”. Przez

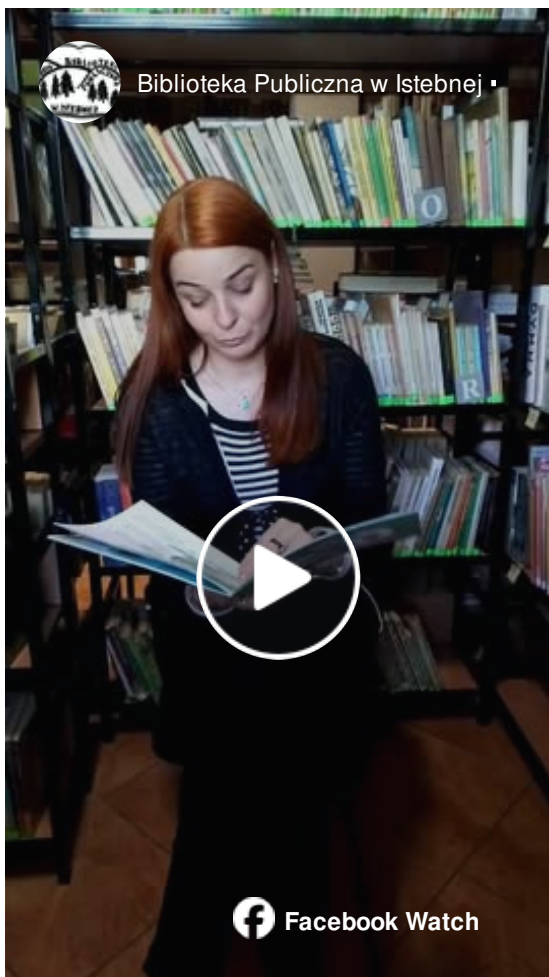
pewien czas nosiłem ten pomysł w sobie, aż byłem z rodziną na wakacjach. Rodzina siedziała na plaży, a ja mówię żonie: „Wiesz co, nie chce mi się siedzieć na plaży, pójdę napiszę książkę”. Jak powiedziałem, tak zrobiłem i tak powstała w trzy wieczory historia dziewczynki Diany, która spędza wakacje u dziadka w Trójwsi, gdzie poznaje świat zwierząt i życie myśliwego.

NG: - Co Pan chciał przekazać w tej książce?

RCZ: - W " MAŁEJ DIANIE " chciałem pokazać świat jakim żyje od dziecka, czyli ukochane Beskidy , praca, szacunek do natury i drugiego człowieka. Łowiectwo to nie jest hobby jak niektórzy uważają , łowiectwo to styl życia w zgodzie z rytmem natury (który jest jedynym dobrym dla nas rytmem). W górach wszystkie prace związane z rolnictwem, lasem są prowadzone w zgodzie z porami roku i tego nie jest w stanie zmienić żadna siła. Największą pracą związaną z ochroną przyrody robią ludzie, którzy są z nią bezpośrednio związani (myśliwi, leśnicy, przyrodnicy, rolnicy). Jako Związek Zawodowy "Wspólna Sprawa" dążymy żeby to wszystko wracało do normy. Jestem również w zarządzie Wojewódzkim związku zawodowego myśliwych i sympatyków przyrody" Wspólna Sprawa"

Książki Roberta Czepczora „Mała Diana” i "Janko i Smok Ignacy, co ukradli szkolne dzwonki" można zamówić pod numerem 732 883 666 (Biuro Kruca Fuks).

Fragmentu książki o „Janku i Smoku” można posłuchać” poniżej:



Natasza Gorzołka